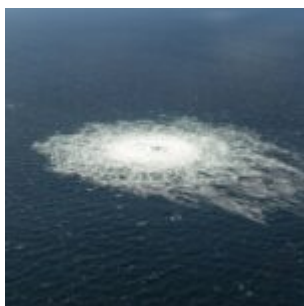


Is fecit, cui prodest



We wtorek doszło do wycieków z gazociągów Nord Stream 1 i Nord Stream 2. „Nie ma wątpliwości, że były to eksplozje” – powiedział seismolog, wykładowca w szwedzkiej Narodowej Sieci Sejsmicznej Bjorn Lund, cytowany przez agencję informacyjną Reuters. Zatem prawdopodobieństwo wypadku losowego jest tutaj dość niskie.

Zdaje się, że opinię tą podziela były minister spraw zagranicznych Radek Sikorski. W mediach społecznościowych skomentował sprawę słowami: „Thank you, USA”. Po czym w polskojęzycznym internecie rozpoczęła się rytualna burza w szklance wody. No bo jak to? – przecież niemożliwością jest by największa światowa demokracja, imperium dobra a zarazem nasza wielka (choć jednostronna) miłość, w relacjach z innymi państwami dopuszczała się działań niegodnych. Ba, zgoła terrorystycznych. Winna inkryminowanego zdarzenia rzecz jasna musi być Rosja, która w przeciwieństwie do umiłowanej Ameryki, jest imperium zła, tworem samego Szatana. Zaś fakt, że wysadzenie własnego gazociągu byłoby zwyczajnie głupie, nie ma najmniejszego znaczenia. W końcu tezę tą głoszą ci sami ludzie, którzy uparcie twierdzili, że Rosjanie sami ostrzelali elektrownię atomową, którą wcześniej zajęli.



Radek Sikorski MEP ✓

@radeksikorski

...

Thank you, USA.



6:38 PM · 27 wrz 2022 · Twitter for Android

„Możecie być pewni. Ten wpis obiegnie wszystkie rosyjskie media. Nie mam żadnych wątpliwości wobec autora...” – aż zatrząsł się z oburzenia wiceszef MSWiA Maciej Wąsik. Bez obaw, panie ministrze. Rosjanie doskonale znają starożytną maksymę „is fecit, cui prodest” – ten uczynił, czyja korzyść. Poszukiwanie tych, którzy odnieśli korzyść nie jest zaś w tym przypadku specjalnie skomplikowane.

Na początek jednak o tym kto korzyści nie odniósł. Nie była to Europa. Wyłączenie obu nitek Nord Stream stawia europejskich odbiorców pod ścianą jeśli chodzi o potencjalne dostawy. Nie była to także Rosja, która straciła właśnie potencjalny kanał

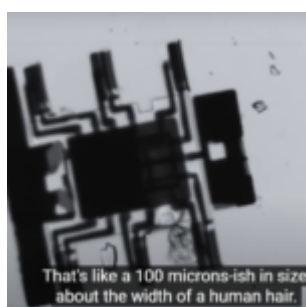
dystribucji gazu z pominięciem terytoriów państw jednoznacznie sobie wrogich. Nawet jeśli by przyjąć debilną argumentację, że Rosja ma intencję szantażować gazem Europę, to właśnie straciła narzędzie tego szantażu.

Kto zatem zawinił? – tego nie jesteśmy w stanie jednoznacznie wskazać. Możemy jednak oszacować z dużym prawdopodobieństwem lokalizację ośrodków decyzyjnych. Według Sikorskiego „Uszkodzenie Nord Stream zawęży pole manewru Putina. Jeśli będzie chciał wznowić dostawy gazu do Europy będzie musiał rozmawiać z krajami kontrolującymi gazociąg Brotherhood i Jamał. To jest z Ukrainą i Polską.” To prawdziwa diagnoza. Stawia to oba wskazane państwa w gronie podejrzanych. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że w żywotnym interesie Ukrainy jest rozciągnięcie konfliktu na kolejne państwa. Natomiast sprawujący ster władzy w naszym kraju rusofobi, gotowi są podpalić świat, byle przy okazji choć trochę poparzyć Rosję. Szczęściem w nieszczęściu jest to, że oba te państwa nie posiadają technicznych instrumentów do wykonania operacji sabotowania podwodnego gazociągu.

Zatem, wśród potencjalnych beneficjentów inkryminowanego zdarzenia pozostają jedynie wskazane przez ex-ministra Stany Zjednoczone. Posiadają zarówno motywacje geopolityczną, jak i ekonomiczną. Dysponują też instrumentami technicznymi do przeprowadzania przedmiotowej operacji. Czy są winne? – tego zapewne się nie dowiemy. Czas jednak przyjąć nareszcie do wiadomości, że wokół nas toczy się brutalna międzynarodowa rozgrywka, która „od kuchni” bardziej przypomina porachunki gangsterów niż turnieje rycerskie. W takiej okoliczności nietrudno oberwać rykoszetem. Szczególnie będąc w przedmiotowej rozgrywce pionkiem.

[Przemysław Piasta](#)

Naukowcy wynaleźli mikroroboty z własnymi mózgami, które mogą wejść do Twego ciała.



Technologie wyprzedzają nasze wyobrażenia. Chyba, że oglądaliśmy filmy science fiction, w których owe technologie były nam zaserwowane, ale w takim razie te filmy przestają być fikcją.

Naukowcy z Cornell University zainstalowali **elektroniczne „mózgi”** w zasilanych energią słoneczną mikrorobotach o rozmiarach od 100 do 250 **mikrometrów** – mniejszych niż głowa mrówki – aby mogły poruszać się autonomicznie, bez kontroli z zewnątrz..

Chociaż naukowcy z Cornell i innych uniwersytetów opracowali wcześniej mikroskopijne maszyny, które mogą czołgać się, pływać, chodzić i składać, urządzenia te zawsze miały dołączone „struny”; w celu wygenerowania ruchu użyto przewodów do dostarczania prądu elektrycznego lub wiązek laserowych, które musiały być skierowane bezpośrednio na określone obszary robotów.

„Wcześniej musieliśmy dosłownie manipulować tymi „strunami”, aby uzyskać odpowiedź od robota. Ale teraz, gdy mamy te mózgi

„na pokładzie”, to jak przecinanie sznurków marionetek. **To tak, jak wtedy, gdy Pinokio zyskał świadomość**” – powiedział Itai Cohen, profesor fizyki w College of Arts and Sciences

„Mózg” nowych robotów składa się z komplementarnego obwodu zegarowego CMOS, który zawiera tysiąc tranzystorów oraz szereg diod, rezystorów i kondensatorów. Układ scalony CMOS generuje sygnał, który wytwarza szereg przesuniętych w fazie częstotliwości prostokątnych, które z kolei określają ruchy robota. Nogi robota to siłowniki na bazie platyny. Zarówno obwód, jak i nogi zasilane są energią fotowoltaiczną.

„Ostatecznie zdolność do przekazywania poleceń pozwoli nam wysyłać instrukcje do robota, a wewnętrzny mózg wymyśli, jak je wykonać. Następnie rozmawiamy z botem. Robot może nam coś powiedzieć o swoim otoczeniu, a my możemy zareagować mówiąc: „OK, idź tam i spróbuj dowiedzieć się, co się dzieje” – powiedział Cohen.

Nowe roboty są około 10 000 razy mniejsze niż roboty w skali makro, które mają na pokładzie elektronikę CMOS i mogą poruszać się z prędkością większą niż 10 mikrometrów na sekundę.

(...)

Co jest interesujące badania były wspierane przez Biuro Badań Naukowych Sił Powietrznych; Biuro Badań Armii; oraz Instytut Kavli na Uniwersytecie Cornell w Nanoskali.

[Źródło](#)

Brownout – Blackout: Zbliżają się ciemne święta!



Od samego początku nie było planu generalnego dotyczącego transformacji energetycznej

Hanowerska mistrzyni piekarska Künne przełknęła ślinę, gdy rachunek od jej dostawcy energii elektrycznej trafił do jej p[iekarni: w 2023 r. powinna zapłacić 1,1 miliona euro za prąd zamiast poprzednich 120 000 euro!

W tych warunkach może zamknąć swoje siedem oddziałów i ogłosić upadłość... eee, nie... wystarczy tylko wstrzymać produkcję, dopóki wszystko nie wróci na właściwe tory (w sensie Habecka – *niemiecki minister gospodarki -przyp. tłum.*). Jak wiedzie się pani Künne, tak wiedzie się też prywatnym gospodarstwom domowym, małym i średnim przedsiębiorstwom (MŚP). Prezes Niemieckiego Związku Miast i Gmin Gerd Landsberg i Federalna Agencja Sieci dostrzegają niebezpieczeństwo przerw w dostawie prądu już następnej zimy i lamentują, że nie są dostatecznie przygotowani; trzeba znacznie intensywniej rozszerzać „ochronę przed katastrofami cywilnymi”. Natomiast duże firmy coraz wyraźniej i głośniej lobbują za środkami wsparcia państwa, zwolnieniami i pomocą finansową.

Po tym, jak rządowy program ograniczania kosztów energii ma pomóc 2500 przedsiębiorstwom przemysłowym, prezes Niemieckiej

Izby Przemysłowo-Handlowej (DIHK), Peter Adrian, skarży się, że środki nie są jasne i rygorystyczne. program „rozczarowujący”, a teraz Prezydent Niemieckiej Konfederacji Rzemiosła Wykwalifikowanego (ZDH), Hans Peter Wollseifer, również wzywa do **natychmiastowej pomocy państwa dla energochłonnych małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP)**. Średnio prawie dwie trzecie z nich to ofiary kryzysu energetycznego, a zwiększonych kosztów nie można przerzucić na klientów w sposób indywidualny. Minister gospodarki Habeck chce teraz szybko i radośnie się do tego dostosować. Program ma być teraz również otwarty dla firm handlowych (ok. 560 300 firm) i usługowych (1,16 mln). Kto powinien mieć prawo do udziału (wulgo: wpłata)? To będzie klaps i ukłucie! I znowu, magiczne słowa „*bezpośrednia, niebiurokratyczna pomoc w trudnościach*” są wszędzie pisane wielkimi literami. W międzyczasie mój długopis, a właściwie klawiatura, walczy, gdy muszę pisać o państwowej, niebiurokratycznej pomocy z trudów.

„Wielkie” plany ratunkowe

Powód: sam byłem ofiarą powodzi Dunaju w 2013 roku, śledzę losy ofiar doliny rzeki Ahr, wciąż jestem w szoku, jak państwo traktuje ofiary ataku w Berlinie (nie wspominając o ofiarach ataku olimpijskiego). Lista niepowodzeń rządu we wspieraniu trudności nie jest kompletna, a ludzkie cierpienie kryjące się za tymi historiami jest ogromne. Nic nie jest traktowane tak biurokratycznie, jak niebiurokratyczna pomoc państwa. Zapowiedź, że pomoc będzie oparta na poziomie kosztów energii, że program zostanie uchwalony bardzo szybko, a gospodarka dostanie głos z wyprzedzeniem zapowiada ożywioną dyskusję w najbliższej przyszłości.

Jest to szczególnie w obliczu faktu, że **pierwsze trzy państwowe „wielkie” plany ratunkowe już teraz kosztują podatników ponad 95 miliardów** (np. programy kredytowe, gwarancyjne i finansowe, program pomocy dla firm energochłonnych, reformy mieszkalnictwa i świadczeń

obywatelskich, jednorazowa zryczałtowana cena energii, zakończenie dopłaty EEG, dopłata do kosztów ogrzewania, ustawa o wyrównaniu inflacji, trzymiesięczna obniżka podatku od energii na paliwo, wiele innych środków podatkowych, bilet 9 euro i jednorazowe płatności dla szczególnie obciążone grupy ludności); patchworkowa kołdra w dobrych intencjach, dziergana gorącą igłą, niektóre z tych środków mają sens, inne już się skończyły, inne mają wejść w życie dopiero w najbliższych latach, ale nie da się skutecznie zahamować wzrostu cen energii.

Strach nadchodzących miesięcy

Dzieje się tak również na tle stale rosnącej liczby niewypłacalności prywatnych i korporacyjnych, a co za tym idzie armii nowych bezrobotnych, niepełnoetatowych i krótkoterminowych, której nie da się zredukować nawet najbardziej kreatywnymi sztuczkami statystycznymi i definicyjnymi (obecnie ok. 6 mln).) i to przy stale rosnącej stopie inflacji (obecnie ok. 8 proc.), która do końca roku wzrośnie do ponad 11 proc. i będzie wpędzać nas w coraz głębszą recesję. Nasze koszty produkcji wzrosły do niewyobrażalnych wcześniej wysokości ponad 37 procent. Czy to „moment Lehmana” w kryzysie energetycznym? Co jeśli kula śniegowa uderzy w sektor energetyczny i firmy energetyczne zbankrutują? Co kryje się za groźbą (i myślę, że tak jest), że Kevin Kühnert (SPD) potajemnie pracuje nad „programem podobnym do korony”, aby poradzić sobie z kryzysem energetycznym? Jak bardzo powinienem się bać tego programu?

Boję się śmiertelnie następnych sześciu miesięcy, w których boom cen paliw kopalnych, koszty wojenne i „projekt cen energii elektrycznej”, czyli wręcz idiotyczny „merit order” na giełdzie cen energii elektrycznej EEX w Lipsku (patrz niżej), liczba brązowych/lub zaciemnień (regionalnych/całkowitych przerw w dostawie prądu) będzie coraz bardziej prawdopodobna, a nawet wyższa – pomimo wyłączenia ogrzewania, krótkich

pryszniców, przydzielonego prądu i ciemności Bożego Narodzenia. Pytanie jest dalekie od tego, czy wystąpią przerwy w dostawie prądu, ale kiedy, jak długo, ile i gdzie. Jest zamrażarka, piekarnik, telefon komórkowy, zasilanie instalacji grzewczej, mechanizm otwierania drzwi i kasa w supermarkecie, pompa benzynowa na stacji benzynowej, metro/S-Bahn, pociągi ECE i tramwaje, winda, schody ruchome lub tam System kontroli ruchu nawet najmniejsze problemy. Cała infrastruktura ulegnie całkowitemu zawaleniu w bardzo krótkim czasie i nie będzie można jej ponownie uruchomić w dłuższej perspektywie. Habeck nie ma pojęcia nie tylko o gospodarce (słowo-kluczowe niewypłacalność), ale także o elektryczności (rezerwa awaryjna i praca w trybie „stand-by” w elektrowniach jądrowych). Czy pozostaje nam już tylko uciec do miejskich hał ociepleń, na południe, na zimę na Kretę, Tunezję, Egipt czy Malle? A może można uwierzyć w obietnice pisane patykiem na wodzie Instytutu ifo, który obiecuje normalizację gospodarczą przynajmniej do 2023/24 roku, a tym samym wykazuje ogromne zaufanie do Boga?

**Od samego początku nie było planu
generalnego dotyczącego
transformacji energetycznej**

„Szybsza pomoc” z pewnością byłaby odpowiednia, aby natychmiast położyć kres strachowi wywoływanemu przez naszych wojowniczych, ekomarkszystowskich i dogmatycznych polityków energetycznych, ponieważ odmowę przyjmowania w przyszłości gazu, ropy i węgla z Rosji postulowali Habeck i jego Zieloni już od 2016 roku. Ale różniłyby się one od kosmetycznych „pakietów wsparcia”. Zawężone, nierozsądne i bezkompromisowo negatywne nastawienie do energetyki jądrowej graniczy z uporczywym łamaniem obowiązków służbowych – w prawie o ruchu drogowym jego prawo jazdy zostałoby cofnięte. Zamiast majstrować przy objawach, uważam, że należy zwiększyć i ustabilizować dostawy energii, tj. aktywna/przedłużona

eksploatacja wszystkich trzech elektrowni jądrowych (EJ) musiałaby zostać natychmiast przedłużona, Nord Stream 1 musiałby zostać zmodernizowany do jak najszybszego aktywnego działania, Nord Stream 2 znalazłby się natychmiast w ramach negocjacji z Rosją, od razu mają zostać obniżone podatki od energii, benzyny, oleju napędowego i korporacyjnego, nieszczęsna opłata za gaz ma być zlikwidowana na miejscu i inne biurokratyczne znikną obciążenia patronackie i administracyjne dla MŚP (zob. np. ustawa UE o łańcuchu dostaw). Zamiast tego Federalne Stowarzyszenie Energii Odnawialnej (BEE) wskakuje w chaos i wzywa do jeszcze większych „zachęt finansowych do szybkich inwestycji”. W chciwych oczach zielonej mafii prawie widać znaki dolara!

Z drugiej strony, współprzewodnicząca Partii Zielonych Ricarda Lang myśli tylko odruchowo, że *„ceny energii ... stwarzają niebezpieczeństwo wspólnych protestów z prawicowymi ekstremistami”* i że *„niektóre siły chcą wykorzystać sytuację społeczną dla własnych interesów”*, jak wypowiedziała się w wywiadzie dla grupy medialnej Funke. Otwiera klasyczny drugorzędny teatr wojny, w którym prawdopodobnie powinieneś się wyluzować. Nie, dziękuję! Jednak oczywiste rozwiązanie, które od dawna znajduje się w wielu krajach europejskich, jest w rzeczywistości tylko połowicznie żądane przez Zielonych, wraz z Czerwonymi, w ramach ich polityki klienteli i jeszcze mniej promowane, w istocie przez (obecnie na ostatnio po głosowaniu nad ustawą o ochronie przed infekcjami jako jedyną pseudo-liberalną) FDP pod przewodnictwem Christiana Lindnera wprost demonizowała: podatek od nadmiernych zysków!

Prawicowy podatek od nadwyżki zysku

Belgia, Grecja, Wielka Brytania, Włochy, Rumunia, Hiszpania i Węgry wprowadziły, rozwijają lub rozszerzają (Hiszpania ze szczególnym uwzględnieniem banków) podatki od nadwyżki zysku, a nawet sama Komisja Europejska planuje wprowadzenie europejskiego podatku od nadwyżki zysku. Żądania lewicy, która

pracowała nad nim od wiosny z projektami ustaw, zostały jednogłośnie odrzucone. Kwestie prawne, takie jak chce zapewnić FDP, są niczym innym jak fałszywymi argumentami, podobnie jak twierdzenie ochronne, że nadmiernych zysków nie można określić „oficjalnie”. Z jednej strony służby naukowe Bundestagu w dwóch (!) sprawozdaniach (WD 2021, WD 2022b) wyraźnie zajęły stanowisko, że wprowadzenie podatku od nadmiernych zysków w Niemczech byłoby prawnie dopuszczalne i możliwe. Z drugiej strony, podobnie jak we Włoszech, zyski można również obliczyć na podstawie deklaracji podatkowych lub określić za pomocą innych instrumentów ekonomicznych i tym samym określić „oficjalnie”. To obala twierdzenie federalnego ministra finansów Christiana Lindnera (FDP). Jest po prostu zainteresowany zabezpieczeniem zysków Wielkiej Energii w dobrze znanej ideologicznej i dystrybucyjno- politycznej wojnie pozycyjnej.

Podobnie jak Big Pharma w kryzysie Corona, giganci Big Energy również wylosowali jokera w kryzysie energetycznym i osiągnęli dobry zysk. Pomimo wysokich odpisów na Nord Stream 2 i strat z tytułu utraconych transakcji w Rosji, naprawdę się obłowili. „A zwycięzcą są:” Konglomeraty Saudi Aramco, BP, Total, Shell, ExxonMobil i Wintershall-Dea, które w pierwszej połowie 2022 roku zarobiły około 60 miliardów dolarów. To, co wcześniej płynęło do różnych rajów podatkowych w celu oszczędzania podatków („uchylanie się od opodatkowania”) lub zostało zamaskowane i rozprowadzone za pośrednictwem sieci korporacyjnych, nawet nie zostało uwzględnione. Nasz niemal schizofreniczny proces aukcyjny na giełdzie energii elektrycznej EEX w Lipsku prowadzi do tych wygórowanych zysków, do tych ekstremalnie wysokich dodatkowych zysków w Niemczech (od 30 do 100 miliardów euro). Tam każdy kilowat mocy jest rozliczany po cenie pobieranej przez najdroższego dostawcę (obecnie są to elektrownie gazowe). Zgodnie z tym, dostawcami bezkonkurencyjnie tanich lub po prostu znacznie tańszych energii są wszyscy producenci tzw. „energii odnawialnej” (słońce, wiatr, woda i biomasa), a także dostawcy

elektrowni na węgiel brunatny, węglowy i jądrowy). ci, którzy pozostają niezmienieni, produkują energię elektryczną po niskich cenach producenta, ale sprzedają ją po tych samych skandalicznie wysokich cenach, których muszą żądać najdrożsi dostawcy elektrowni gazowych, aby pokryć koszty produkcji.

Uwaga: ta zasada merit-order (*jest to swego rodzaju klasyfikacja wytwórców prądu wg cen wytwarzania energii – w pierwszej kolejności zamawiany jest prąd u najtańszego wytwórcy następnie u drugiego w kolejności itd. przyp. tłum.*) naturalnie generuje ogromne zyski dla tak zwanych dostawców zielonej energii, takich jak Green Planet Energy, która należy do Greenpeace i jest największą spółdzielnią energetyczną w Niemczech z ponad 28 000 członków i ponad 200 000 klientów. Albo największy dostawca zielonej energii elektrycznej w Niemczech, Lichtblick AG z Hamburga, który obecnie należy do holenderskiej grupy ENECO i zostanie sprzedany prywatnym inwestorom w 2023 roku z najwyższą ofertą. Lub z kilkoma innymi z prawie 870 dostawców zielonej energii elektrycznej, z których prawie wszyscy mają bliskie związki z czerwono-zielonym oddziałem ds. ochrony klimatu i transformacji energetycznej. W przypadku tej klienteli minister gospodarki ekologicznej Habeck jest również gotów jak najdłużej utrzymać zawiłą zasadę aukcji na giełdzie energii elektrycznej w Lipsku. **Nieliczne elektrownie gazowe podnoszą cenę energii elektrycznej, która już eksplodowała, mimo że ponad dwie trzecie energii elektrycznej jest produkowane z taniego słońca, wody, wiatru, biomasy i energii jądrowej.**

Tak, mamy to: Jednocześnie marnujemy [eksportujemy] nasz deficytowy prąd do sąsiednich krajów europejskich: Austrii (10,1 proc.), Francji (8,3 proc.), Szwajcarii (3,2 proc.), Beneluksu (3 proc.) – innymi słowy, w sumie ponad 25 procent naszej energii elektrycznej trafia za granicę! Cóż, Francja jest teraz w tarapatkach i potrzebuje pomocy. Duża część z 56 elektrowni jądrowych eksploatowanych przez Électricité de France (EDF) w 18 lokalizacjach jest nieczynna z powodu

inspekcji, napraw, wymiany elementów paliwowych lub konserwacji, a ze względu na niski poziom Renu inne musiały być tymczasowo wyłączone ze względów bezpieczeństwa. Pozostałe 30 elektrowni jądrowych nie może zaspokoić zapotrzebowania Francji na energię elektryczną. Jednak równie niezrozumiałe jest, dlaczego energia elektryczna musiała być dostarczana przez ponad pięć miesięcy z rzędu lub dlaczego dostawy do Szwajcarii są wysyłane stamtąd do Włoch, podobnie jak wysoka opłata do Austrii. Czy wynika to z obiecannej przez Austrię chęci pomocy w dostawach gazu? Poza tym tylko Dania jest gotowa wesprzeć Niemcy gazem w sytuacji awaryjnej. Pozostałe kraje UE początkowo oczekują od Niemiec zmiany polityki energetycznej, normalizacji polityki energetycznej na rzecz realnej polityki gospodarczej, przynajmniej wydłużenia pracy elektrowni jądrowych i rewizji decyzji o dostawach rosyjskiego gazu za pośrednictwem Nord Stream 1 i 2.

O tak, zdecydowanie warto przyjrzeć się cenom prądu na poziomie UE: Najwyższe ceny prądu za kilowatogodzinę (30 centów) zapłacili Niemcy już w 2019 r., tymczasem [obecnie] średnia wynosi 51 centów; w porównywalnych krajach UE wygląda obecnie znacznie bardziej prokonsumencko: Austria (21 centów), Francja i Holandia (16 centów), Polska (14 centów), a jeszcze lepiej w krajach pozaeuropejskich: Japonia (17 centów) , USA (12 centów).) i Kanada (10 centów).

Co sprawiło, że niemiecka energia elektryczna jest tak droga – merit order, który jest używany od lat, czy podatek? Czy więc cena musiała wzrosnąć przynajmniej czterokrotnie, do poziomu od 55 do 95 centów? Dlaczego przeciętna oszczędna czteroosobowa rodzina musi co roku wydawać co najmniej 760 euro więcej na energię elektryczną? Czy więc przy wzroście o 10 centów za kilowatogodzinę zyski firm (zielonej) energii powinny wzrosnąć o kolejne 30 milionów euro? Dlaczego zyski producentów energii elektrycznej z kryzysu i wojny nie są od razu odliczane od nadwyżki podatku od zysków, jak obiecał wiosną minister gospodarki Robert Habeck (Zieloni), ale bez

wyraźnych konturów (sektory, cena bazowa, początek, czas trwania ?) – jak to robi lub przygotowuje wiele krajów UE?

Co jest w tym tak skomplikowanego, jakie koncepcje trzeba jeszcze dopracować, jak długo Habeck i Scholz chcą, abyśmy czekali? Gdyby niemiecki przemysł, gospodarka, średnie przedsiębiorstwa, powiaty, gminy, pracownicy, emeryci, emeryci, nasza klasa średnia („kręgosłup społeczeństwa”), nasze społeczeństwo usługowe i społeczny prekariat (*określenie tzw. nowej klasy społecznej, powstałej w wyniku kryzysu ekonomicznego – ludzie bez perspektyw życiowych: seryjni stażyści, pracownicy tymczasowi, młodzi bezrobotni lub pracujący poniżej swojego wykształcenia; -przyp. tłum.*) zostały poświęcone na rzecz zielono-czerwonej transformacji naszego społeczeństwa i, jak już teraz, dramatycznie rosnąca klasa najbiedniejszych, wreszcie klęka z zaciśniętymi pasami (patrz wspólny raport rządu federalnego o ubóstwie z 8 lipca 2022 r., według którego ubóstwem dotkniętych jest 16,6 proc., czyli prawie 14 mln ludzi, a więc o 600 tys. więcej niż przed pandemią, z czego 40 proc. to dzieci, młodzież i emeryci)?

Arogancja poznawcza: czy Niemcy nadal będą rządzone, czy po prostu rujnowane?

To już nie jest poznawcza ignorancja, którą nasi politycy wyrządzają naszemu krajowi ze swoim ideologicznym uporem. To arogancja poznawcza, która staje się niemal patologiczna. Podczas gdy wiele milionów euro wydaje się na zupełnie niepotrzebne testy, na szalenie zawyżone lub zbyt wiele zastrzyków genów, na oszukańcze i legalne ośrodki szczepień oraz na kampanie szczepień z cotygodniowymi, całostronicowymi ogłoszeniami w gazetach, które kosztują 15 milionów euro (rzekome „fakt boostery”), na którym stylizowana

pusta głowa z pustymi okularami niby sprytne żarty (jeszcze

nie wiem kto lub co to ma być), brakuje środków na rehabilitację szpitali, na (re)rekrutację (lepiej: repatriację) i odpowiednie wynagrodzenie personelu szpitalnego, który został wcześniej wypędzony z pomocą bezsensownych obowiązkowych szczepień związanych z instytucją, do wynagrodzenia raportów o podejrzeniach medycznych do Instytutu Paula-Ehrlicha lub za długo spóźnione i pilnie potrzebne towarzyszące badania naukowe (zwłaszcza na temat szkód poszczepionych), by wymienić tylko kilka obszarów polityki zdrowotnej.

Brakuje jednak tych pieniędzy również na ochronę i rehabilitację naszej gospodarki, np. „przemysłu latarni morskich” Zakładów Azotowych SKWP w Piesteritz w Saksonii-Anhalt, które jako największy producent AdBlue (2,5 mln litrów dziennej produkcji) , **produkują głównie dodatki do paliwa, których potrzebuje 90 procent wszystkich ciężarówek, ale prawie nie ma ich na stanie.** Od października 2022 r. 860 pracowników będzie musiało pracować dorywczo ze względu na zbliżającą się opłatę za gaz – i może zostać zwolnionych przed świętami Bożego Narodzenia. Co gorsza: bez AdBlue nie jeździłyby żadne ciężarówki ani ciągniki, co oznacza, że ☐☐nie byłoby (dalekobieżnego) ruchu dostawczego, nie byłoby wywozów śmieci, nie byłoby rolnictwa. Zero, nigdy, nada!

Tragiczny koniec dopiero nadejdzie

Szczególnie pikantne: firma European Trading Hub GmbH, która opracowała i obliczyła „dopłatę gazową” dla Habecka, została założona **dopiero 1 czerwca 2021 r.**; Zaraz po jej założeniu **rząd federalny dał nowej firmie kontrakt o wartości 1,5 miliarda euro na zakup gazu i ropy.** Treść kontraktu była taka, że ☐☐nie można już kupować gazu z Rosji. Więc kto zaczął tutaj wojnę gospodarczą z Rosją?!?

Pieniądze niemieckich podatników, które są wydawane w miliardach na utrwalanie konfliktów zbrojnych (Ukraina,

Palestyna, Mali, Libia...), nie wspierają krajowej gospodarki, co jest nieodpowiedzialnie mylące z fałszywą polityką energetyczną i energią z własnej inicjatywy a wojna gospodarcza z Rosją napędza lub chce prowadzić lub chce prowadzić do ruiny. Czy Niemcy nadal są rządzone w rozsądny sposób – czy rzeczywiście zostaną zrujnowane, uniemożliwiając jakąkolwiek współpracę niemiecko-rosyjską i wszelkimi niezbędnymi środkami? Czy rzeczywiście prowadzi do ekonomicznego i narodowego samobójstwa, jak publicznie potwierdził George Friedman, założyciel i przewodniczący amerykańskiego think tanku Stratfor („Strategic Forecasting”) 4 lutego 2015 r. – czy też, jak rzekomo sformułowała US-Rand Corporation w styczniu 2022 r. w (kwestionowanym i zaprzeczonym przez Rand) tajnym dokumencie („Ograniczanie Niemiec”)

(podobny dokument o tym praktycznie tym samym tytule napisano dla Rosji, czytaj go na <https://www.bibula.com/?p=133772> – przyp. tłum.),

zgodnie z którym oba filary niemieckiej gospodarki: nieograniczony dostęp do tanich (rosyjskich) rezerw energetycznych i do taniej francuskiej elektryczności?

Jedno jest pewne: wielki koniec dopiero nadejdzie – i to na długo. Gdzie jest kanclerz Niemiec, gdzie są jego (wytyczne) kompetencje? Wzywam Olafa Scholza, aby wreszcie przejął kontrolę nad polityką energetyczną! Konkretnie oznacza to: kiedy zwolni Habecka, Baerbocka, Lambrechta, Lauterbacha, Heila i Lindnera – i kiedy sam zrezygnuje?

[Źródło](#)

Sześć najskuteczniejszych programów redukcji populacji pod przykrywką medycyny, kultury, zapobiegania chorobom lub planowania rodziny



Wszystko zaczęło się na początku XX wieku. Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne było katapultą do korupcji dla wszystkiego, co związane z farmacją w Ameryce. Po II wojnie światowej naukowcy zajmujący się kompleksem farmaceutycznym Hitlera zostali zwolnieni z więzienia i dzięki nim wystrzelił rozwój farmaceutyków w terapii przewlekłe chorych, śmiertelnej chemioterapii i ludobójczych szczepień.

FDA i CDC weszły „na całość” ze słowami kluczami i frazami w swoich schematach depopulacji. Fluor w wodzie był „dobry dla zębów”, chociaż powoduje raka, łamliwość kości i zwapnienie szyszynki. Wszystkie szczepionki były zawsze uważane za „bezpieczne i skuteczne” i jest to mantra aż do dziś, mimo że rozprzestrzeniają choroby, powodują autyzm, wywołują poronienia samoistne, a teraz zatykają cały układ naczyniowy lepкими, toksycznymi prionami białek kolczastych.

Ludzie są atakowani przez Big Pharmę i Big Food na wszystkie sposoby, które powodują choroby, śmierć, aborcje, bezpłodność

Nie jest łatwo oszukać masy. Potrzeba skoordynowanego wysiłku fałszywych badań, dezinformacji i propagandy rozpowszechnianej za pośrednictwem multimediiów oraz wystarczającej liczby zaangażowanych w to lekarzy, naukowców i administratorów szpitali, aby poprowadzić taki „show”. Następnie Big Agriculture [też *Big Farm* -tłum.], które wyrządza szkody na pierwszej linii, opryskując większość upraw, które są hodowane z użyciem toksycznych nawozów, chemicznych insektycydów i pestycydów, co doprowadza ludzkie zdrowie do wyczerpania.

Żywność jest z kolei przetwarzana do tego stopnia, że nie ma już dużej wartości odżywczej. Nazywa się to „śmieciowym jedzeniem” i „artykułami spożywczymi”.

W większości produktów mięsnych i nabiale znajdują się hormony i antybiotyki, których nigdy nie powinno się spożywać. We wszelkiego rodzaju opakowaniach żywności, w tym w plastikowych butelkach i pojemnikach, znajdują się substancje zaburzające działanie hormonów, co powoduje przenikanie chemikaliów do żywności, napojów i wody. A to nie wszystko. Rząd mocno promuje aborcje, zwłaszcza wśród mniejszości, ponieważ centra Planned Parenthood (Zaplanowane Rodzicielstwo) znajdują się w każdym tętniącym życiem amerykańskim mieście, gdzie mniejszości dominują w populacji. To nie przypadek. To jest redukcjonizm populacyjny u szczytu.

Sześć wiodących programów redukcji

populacji, dobrze przemyślanych przez Big Pharmę i Big Food, a następnie utrwalonych przez Social Media Tech Giants

#1. „Szczepionki” przeciw COVID-19 (powodują poronienia, [martwe porody](#), poronienia samoistne)

#2. Chemioterapia (dosłownie [rozprzestrzeniania raka](#))

#3. Planned Parenthood (założone przez Margaret Sanger, [rasistkę, zwolenniczkę białej supremacji i eugeniki](#))

#4. Fluoryzowana woda

#5. Substancje zaburzające działanie hormonów (w tworzywach sztucznych i opakowaniach żywności) powodujące niepłodność

#6. Niepłodność wynikająca z transpłciowych okaleczeń dzieci pod flagą „LGBT”

Dzisiejsze media społecznościowe to choroba społeczna o rozmiarach pandemii

Dzisiejsze media społecznościowe to choroba społeczna. To pandemia wypaczonych myśli i dezinformacji, które zamieniają się w działania mogące zabić ciebie, twoje dzieci i ich dzieci. Od pokolenia milenialsów każdy aspekt mediów społecznościowych ma na celu wypaczanie, przekręcanie i dekonstruowanie całego myślenia w zakresie zdrowia fizycznego i psychicznego, bezpieczeństwa, etyki, moralności i wartości rodzinnych. Trendy są fałszywe. Przyjaciele są nieprawdziwi. I obserwujący również.

Obecnie małe dzieci, nastolatki i młodzi dorośli fascynują się [okaleczaniem narządów płciowych](#) by spróbować ‘dopasować się’ do czegoś, co uważają za normalny sposób identyfikacji

swojej płci i relacji, co zdaje się być wypełnione całodziennym myśleniem o seksie i perwersjach, a wszystko dzięki ruchowi 'płynności płci' ['gender fluid' movement] tryskającym z każdego zakamarka mediów społecznościowych.

Często bywa, że ludzie, którzy bez względu na wiek, poddają się [operacji zmiany płci](#) i przyjmują środki hormonalne, zmieniają się na stałe w sposób, którego później żałują, włączając w to bezpłodność i przerażające problemy z mikcją. Może to powodować ciężką depresję i chroniczny lęk, które prowadzą do uszczerbku na zdrowiu psychicznym i fizycznym, w tym do samobójstw.

Źródła tego artykułu obejmują:

[NaturalNews.com](#)

[Censored.news](#)

Propaganda czyli jak do nas mówią



Wkrótce perswazja zamieni się w przymus, a z przymusu w jawną siłę. Jest już jasne, że podróżowanie samolotem będzie wymagało paszportów szczepionkowych, a transport publiczny, koncerty, biblioteki, restauracje i być może nawet sklepy spożywcze mogą wkrótce być następne na liście. Szczepienia

wydają się być kluczową kwestią przynajmniej na kilka następnych lat. A ci, którzy opierają się rozporządzeniom państwa, będą coraz bardziej wypychani ze społeczeństwa na zewnątrz. Będą wyrzutkami we własnym kraju.

W menu na dziś danie propagandowe. A konkretnie artykuł omawiający sposoby komunikowania się ze społeczeństwem wszczepień, zatrudnianie grup psychologów wyspecjalizowanych w manipulacji i płynące z tego zagrożenia. W oryginale tytuł brzmi 'Odmawiasz przyjęcia szczepionki, ale czy jesteś gotów zostać wyrzutkiem?', jednak uważam, że 'Propaganda czyli jak do nas mówią' lepiej oddaje przesłanie tekstu. A jest się czego strzec.

Założmy na chwilę, że kampanię szczepień prowadzą ludzie, którzy naprawdę chcą zakończyć obecny kryzys i przywrócić kraj do „normalności”. Założmy również, że uważają, iż masowe szczepienia są najlepszym sposobem osiągnięcia tego celu poprzez zapobieganie rozprzestrzenianiu się wirusa, a tym samym zmniejszenie liczby ofiar śmiertelnych. Czy jest to wystarczające uzasadnienie dla uciszenia krytyków szczepionek i przeprowadzenia ogólnokrajowej operacji prania mózgu mającej na celu kontrolowanie opinii publicznej?

Nie, nie jest. **Ludzie muszą poznać obie strony medalu. Właściwie to jedyny sposób, w jaki mogą podjąć świadomą decyzję o tym, jak chcą postępować.** Media nie mają prawa przejmować fal radiowych ani kontrolować tego, co ludzie słyszą i widzą. I nie mają prawa celowo wykluczać lekarzy i innych ekspertów, których poglądy są sprzeczne z oficjalną narracją. Jedynym sposobem, w jaki ludzie mogą wyrazić świadomą zgodę na szczepienie, jest rozważenie ryzyka i korzyści dla siebie. Jest to jednak możliwe tylko wtedy, gdy mają dostęp do wielu różnorodnych źródeł informacji, którego

obecnie im się broni. Coraz częściej jedyną wiadomością, jaką słyszy większość ludzi, jest ta, która jest przekazywana przez rząd we współpracy z przedstawicielami branży i innymi elitami. **Tradycyjnie tego typu media państwowe nazywane są „propagandą”, co z pewnością ma tu zastosowanie.**

Nie trzeba być geniuszem, aby dowiedzieć się, jak to wpłynęło na debatę na temat szczepionek, a mianowicie, że takowej nie ma. Sceptyków odrzucano jako antywirusowych wariatów, podczas gdy całkowicie nowy reżim eksperymentalnych szczepionek jest chwalony jako „cudowny lek”. **Jednocześnie rząd – który dostosował się do branży, którą ma regulować – robi wszystko, co w jego mocy, aby zmusić ludzi do zaszczepienia się.** To, co widzimy, to najbardziej ekstrawagancka „premiera produktu” na [Madison Avenue](#) w 245-letniej historii Ameryki, która błyskawicznie zbliża się do nas ze wszystkich stron. Praktycznie niemożliwe jest włączenie telewizora lub radia bez doświadczenia potopu emocjonalnych wrzutek, które mają na celu promowanie szczepień. W jaki sposób odnosi się to do prawa jednostki do podejmowania świadomej decyzji, wolnej od rządowego przymusu?

W żaden. To jest rażąca indoktrynacja, a jednak nikt o tym nie mówi. To szokujące. Czy zauważyłeś, jak powstrzymano krytyków szczepionek mRNA przed wyrażeniem swoich poglądów w mediach? **Czy zauważyłeś, jak lekarze, naukowcy, wirusolodzy, epidemiolodzy i eksperci ds. zdrowia publicznego zostali zablokowani przed pojawieniem się w telewizji lub wykluczeni z czołowych gazet w kraju?** Czy zauważyłeś, jak ci krytycy zostali zaatakowani w mediach społecznościowych, ocenzeni na Facebooku i usunięci z Twittera? Czy zauważyłeś, jak daleko posunęły się media, aby wyeliminować jakiekolwiek wyzwanie dla „oficjalnej narracji” i potępić, wyśmiać lub umieścić na czarnej liście każdego, kto odważy się przedstawić sprzeczną opinię?

Dlaczego? Dlaczego media uniemożliwiają tym ekspertom bezpośrednie wyartykułowanie zastrzeżeń do narodu

amerykańskiego?

To oczywiste, prawda? **Dzieje się tak, ponieważ ludzie zarządzający tą kampanią nie chcą niczego, co odbiega od „oficjalnej narracji”.** Nie chcą, aby obywatele myśleli samodzielnie, nie chcą, aby ludzie przeszukiwali alternatywne strony internetowe, które kwestionują nową dominującą doktrynę dotyczącą szczepionek, nie chcą ludzi, którzy czytają szczegóły dotyczące badań, czasopisma medyczne lub artykuły naukowych. Nie chcą, abyś kwestionował ich motyw i rozważał ryzyko i korzyści wynikające z zaszczepienia się. Nie chcą, abyś zauważył, że ich szczepionka nigdy nie przeszła długoterminowych badań ani nie spełniała normalnych standardów bezpieczeństwa produktu. **Nie chcą, abyś wziął pod uwagę fakt, że mRNA jest stosunkowo nową technologią z burzliwą przeszłością, obejmującą bardzo niepokojące testy na zwierzętach, w których wszystkie zwierzęta zdechły.** Nie chcą, żebyś o tym wszystkim myślał. Chcą, żebyś się zamknął, stanął w kolejce, wyłączył mózg i podwinął rękaw. Każdy, kto nie zgadza się z tym przekonaniem, podlega cenzurze.

Czy postępuję niesprawiedliwie?

To nie jest moim zamiarem. I – wierście lub nie – moim zamiarem nie jest też krytykowanie samych szczepionek, ale sposobu, w jaki są wpychane nam do gardeł. Zdecydowanie się temu sprzeciwiam, ponieważ narusza to prawo ludzi do świadomej zgody. **Bezwzględny, ogólnokrajowy atak public relations, który nieustannie gloryfikuje szczepionki, celowo wykluczając nawet najmniejszą krytykę ze strony szanowanych profesjonalistów i nie szanuje praw ludzi. To pranie mózgu, czyste i proste.**

I dlaczego rząd zatrudnił psychologów behawioralnych do promowania kampanii szczepień? Dlaczego wymyślili strategię zaprojektowaną „w celu zmiany przekonań i uczuć ludzi na temat szczepień”, aby poinformować „ludzi o prospołecznych korzyściach szczepień” i „bezpośrednio interweniować w zachowanie”, co oznacza, że □□masz umówioną wizytę i

powiedziano że „otrzymasz szczepienie pod koniec sesji ” *[psycho-zagrywki jak przy sprzedaży osławionych garnków czy innej pościeli -tłum.]*. Psychologowie nazywają to „zaleceniem domniemanym”, które skutecznie eliminuje element osobistego wyboru, tworząc scenariusz, w którym szczepienie jest faktem dokonany. Jeśli to nie jest przymus, to jak to nazwać?

To przymus, podświadomy przymus. Lekarz mocno przygotowuje pacjenta do szczepienia, nadając mu wygląd standardowej procedury. To wywiera presję na pacjenta, aby podążał ścieżką najmniejszego oporu, czyli ulegania. To sprytna taktyka, ale także jawnie manipulująca.

Psychologowie behawioralni, którzy pomogli ukształtować politykę rządu, uważają, że należy położyć nacisk na „bezpieczeństwo i skuteczność” szczepionek. To podstawa budowania poparcia publicznego. Jednocześnie nie wykazują zainteresowania dostarczaniem dowodów na poparcie ich twierdzeń, co sugeruje, że „bezpieczny i skuteczny” to nic innego jak bezsensowny frazes, który jest przywoływany, aby oszukać leminga, by dał się zaszczepić.

Być może słyszałeś również termin „[wahanie się przed szczepieniem](#)” używany do opisu osób, które zdecydowały się nie szczepić. **To eufemizm, który ma wyraźnie oczerniać sceptyków szczepionkowych, sugerując, że mają stany psychiczne, takie jak schizofrenia paranoidalna.** Jest to skuteczny sposób na zdyskredytowanie swoich wrogów, ale pokazuje również rażącą słabość stanowiska zwolenników szczepień. Gdyby zwolennicy szczepień mieli coś istotnego do zaoferowania, oparliby się raczej na faktach i danych niż na atakach [ad hominem](#). Tak się składa, że fakty nie potwierdzają ich stanowiska. Poza tym „wahanie się przed szczepionką” nie jest wadą charakteru ani stanem psychicznym, jest oznaką kogoś, kto wziął odpowiedzialność za własne zdrowie i dobrostan. Zadaj sobie następujące pytanie: dlaczego normalna, racjonalna osoba miałaby ochotę na eksperymentalny koktajl wstrzyknięty do krwiobiegu, potencjalnie wywołujący

wszelkiego rodzaju długotrwałe dolegliwości lub śmierć? Czy takiego wyboru dokonałaby normalna osoba?

O ile wiem, psychologowie behawioralni odgrywają kluczową rolę w tej masowej kampanii szczepień. Według raportu opublikowanego przez National Institutes of Health, wydaje się, że **utworzono zespół szybkiego reagowania, który ma zaatakować opinie ludzi, którzy kwestionują „oficjalną narrację”**. Zapoznaj się z tą notką z raportu zatytułowanego „Szczepienia COVID-19: Komunikacja: Stosowanie nauk behawioralnych i społecznych w celu rozwiązania problemu szczepień i zaufania do szczepionek”:

Ogranicz wpływ dezinformacji związanych z COVID-19...

*Rozprzestrzenianie się dezinformacji związanych ze zdrowiem było poważnym problemem zdrowia publicznego jeszcze przed pandemią COVID-19. W ostatniej dekadzie **dyskurs na temat szczepionek w Internecie i w mediach był zalany dezinformacją. Grupy antyszczepionkowe wykorzystywały podziały polityczne i społeczne, aby zmniejszyć zaufanie do szczepionek, rozpowszechniały fałszywe narracje kwestionujące bezpieczeństwo i skuteczność szczepionek, rozpowszechniały fałszywe twierdzenia o niekorzystnych skutkach i bagatelizowały ryzyko, przed którym chronią szczepionki....***

*Wysiłki informacyjne dotyczące szczepionek COVID-19 nie mogą ignorować dezinformacji i muszą podejmować działania, oparte na badaniach behawioralnych i komunikacyjnych, aby zidentyfikować pojawiające się plotki i zareagować w sposób oparty na naukach behawioralnych. **Zwinne** i skalowalne monitorowanie w czasie rzeczywistym dyskursu dotyczącego szczepień przeciwko COVID 19 – w tym teorii spiskowych, plotek i mitów – może wspierać szybko opracowaną i wdrożoną reakcję. Wysiłki związane z „inwigilacją dezinformacji” powinny zidentyfikować najważniejsze źródła dezinformacji, stosowane taktyki i grupy najbardziej narażone na pogłoski i będące pod ich wpływem. Informacje te, oprócz*

danych dotyczących dynamiki i wzorców rozprzestrzeniania się dezinformacji, mogą pomóc w uzyskaniu informacji na temat właściwej reakcji i najlepszych celów działań interwencyjnych...

*Poprawienie fałszywego twierdzenia zawartego w wiadomości, ujawnienie taktyki używanej przez **dezinformatorów** i wzbudzenie sceptycyzmu poprzez **uwypuklenie ukrytych motywów tych aktorów** to wszystkie potencjalnie skuteczne strategie łagodzenia wpływu dezinformacji... ” ([“COVID-19 Vaccination* Communication: Applying Behavioral and Social Science to Address Vaccine Hesitancy and Foster Vaccine Confidence”](#), the National Institutes of Health)*

Powtórzę: „Nadzór dezinformacji”... „agenci dezinformacji”... „ukryte motywy tych aktorów”?

Naprawdę? Kto teraz brzmi paranoicznie?

To jest bardzo przerażające. **Agenci państwowi identyfikują teraz krytyków szczepionki Covid jako swoich śmiertelnych wrogów. Jak się tu znaleźliśmy? Jak doszliśmy do punktu, w którym rząd atakuje ludzi, którzy się z nimi nie zgadzają?** To wykracza daleko poza Orwella. Weszliśmy do jakiegoś przerażającego alternatywnego wszechświata.

Poniżej więcej na ten temat z oświadczenia dr Arthura C. Evansa Jr., dyrektora generalnego Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego, w odpowiedzi na zatwierdzenie przez panel doradczy Food and Drug Administration (FDA) szczepionki przeciwko COVID-19:

*„Zdajemy sobie sprawę, że istnieją obszary **sprzeciwu wobec szczepionek**, nieufność do środowiska medycznego i generalnie **błędne informacje na temat szczepionek**... Niektóre społeczności są, co zrozumiałe, mniej skłonne do przyjmowania szczepień ze względu na spuściznę nieufności zakorzenionej w nieetycznych praktykach w zakresie zdrowia publicznego.*

„Niezwykle ważne jest, aby przywódcy z całego spektrum politycznego zjednoczyli się za przesłaniami dotyczącymi bezpieczeństwa i przejrzystości szczepionek”.

Zbierzcie wiarygodnych rzeczników, którzy potrafią nawiązywać kontakt z różnymi społecznościami, zwłaszcza tymi, w których panuje nieufność i sceptycyzm. Kiedy liderzy mówią o szczepionkach jako standardowych praktykach, a nie opcjach, ludzie są bardziej skłonni je zaakceptować. Badania sugerują, że budowanie zaufania i dostarczanie jasnych informacji na temat szczepionek może poprawić wskaźniki przyjmowania szczepień. **Niezwykle ważne jest, aby przywódcy z całego spektrum politycznego zjednoczyli się w kwestii bezpieczeństwa i przejrzystości szczepionek, jasno wyjaśniając, co jest w szczepionce oraz jak działa, a czego nie robi w organizmie.**

Weź pod uwagę różnorodne czynniki, które motywują ludzkie zachowanie. **Nauki behawioralne wskazują, że ludzie są bardziej skłonni do przestrzegania zaleceń dotyczących szczepień, gdy uważają, że są podatni na chorobę, gdy chcą chronić innych, gdy uważają, że szczepionka jest bezpieczna lub co najmniej bezpieczniejsza niż choroba oraz gdy ich obawy i pytania są traktowane z szacunkiem przez lekarzy i ekspertów”.** ([“APA Welcomes Step Toward First U.S. Vaccine Approval”](#), American Psychological Association)

Czy zaangażowanie APA w masową kampanię szczepień jest naprawdę etyczne? Czy taką rolę powinna odgrywać taka organizacja w społeczeństwie demokratycznym? Czy APA powinno wykorzystywać swoje unikalne rozumienie ludzkiego zachowania, aby przekonać ludzi w imieniu rządu i Big Pharmacy? A co ważniejsze, **jeśli psychologowie behawioralni pomogli ukształtować rządową strategię dotyczącą masowych szczepień, to w jakie inne polityki byli jeszcze zaangażowani? Czy byli to „profesjoniści”, którzy wymyślili ograniczenia pandemiczne? Czy maski, dystans społeczny i blokady były**

promowane przez „ekspertów” jako sposób na podważenie normalnych relacji międzyludzkich i zadawanie maksymalnego bólu psychicznego Amerykanom? Czy chodziło o stworzenie słabej i uległej populacji, która chętnie zgodziłaby się na demontaż instytucji demokratycznych, dramatyczną restrukturyzację gospodarki i narzucenie nowego porządku politycznego?”

Na te pytania trzeba odpowiedzieć.

Zaskakujące jest, że opór wobec szczepień jest dziś prawie tak silny, jak rok temu. Według PEW Research:

(tylko) „69% społeczeństwa zamierza zaszczepić się – lub już to zrobiło..."

Osoby, które obecnie nie planują szczepienia (30% społeczeństwa), wymieniają szereg powodów. Większość podaje obawy dotyczące skutków ubocznych (72%), poczucie, że szczepionki zostały opracowane i przetestowane zbyt szybko (67%) oraz chęć dowiedzenia się więcej o ich działaniu (61%) jako główne powody, dla których nie zamierzają przyjąć szczepionki.

Mniejszy odsetek osób, które nie planują szczepienia, wskazuje na błędy popełnione w przeszłości przez system opieki medycznej (46%) lub poczucie, że jej nie potrzebują (42%). To główne powody, dla których nie planują szczepienia. 36% tej grupy (11% wszystkich dorosłych w Stanach Zjednoczonych) twierdzi, że głównym powodem, dla którego mogliby zrezygnować ze szczepionki na koronawirusa, jest to, że generalnie nie szczepią się.

Nowe ogólnokrajowe badanie przeprowadzone przez Pew Research Center w dniach 16-21 lutego wśród 10121 dorosłych Amerykanów. ([“Growing Share of Americans Say They Plan To Get a COVID-19 Vaccine – or Already Have”](#), PEW Research)

Tak więc, pomimo nieustannych ataków propagandowych, znaczna

część populacji pozostaje nieprzekonana, niewzruszona i niezłomna. Bądź tu mądry! Oczywiście to tylko runda 1. **Wkrótce perswazja zamieni się w przymus, a z przymusu w jawną siłę.** Jest już jasne, że podróżowanie samolotem będzie wymagało paszportów szczepionkowych, a transport publiczny, koncerty, biblioteki, restauracje i być może nawet sklepy spożywcze mogą wkrótce być następne na liście. Szczepienia wydają się być kluczową kwestią przynajmniej na kilka następnych lat. A ci, którzy opierają się rozporządzeniom państwa, będą coraz bardziej wypychani ze społeczeństwa na zewnątrz. Będą wyrzutkami we własnym kraju.

[Źródło](#)

Cywilizacja kanibali i łowców skór (cz.1)



Współczesny kanibalizm i kultury wymagające ofiar z dzieci

KAREN HUNT

„COOL CANIBALS”

1. „W 2006 roku dowody uzyskane przez BBC wskazywały, że zdrowe noworodki mogły zostać zabite na Ukrainie, aby podtrzymać kwitnący międzynarodowy handel komórkami macierzystymi. Niepokojące nagranie wideo z sekcji zwłok

poćwiartowanych maleńkich ciał rodzi poważne pytania o to, co się z nimi stało. Ukraina stała się samozwańczą stolicą komórek macierzystych świata.”

2. „Wszyscy oni są nazistami, a ich celem zawsze było ratowanie życia uprzywilejowanych, jednocześnie praktykując eugenikę na wszystkich innych.”

3. „Tych kilku szaleńców sieje spustoszenie w ludzkości, podczas gdy reszta z nas siedzi wygodnie i pozwala się im zabawiać relacjami o ich wyczynach w kosmosie. To zbyt kuszące, by pozbyć się nadziei, że my też staniemy się „wyjątkowi i wybrani” i przeskoczmy razem z nimi na inne planety.”

4. „Ale teraz pojawiają się twierdzenia, że □□komórki macierzyste są również pozyskiwane z żywych dzieci. BBC rozmawiało z matkami z Charkowa, które twierdzą, że urodziły zdrowe dzieci, ale zabrał je personel położniczy.”

[fragmenty poniższego tekstu]

„Śmierć bardzo mnie denerwuje. Dla mnie to nie ma sensu. Śmierć nigdy nie miała dla mnie sensu. Jak człowiek może być, a potem po prostu zniknąć, po prostu przestać być?” [Larry Ellison, dyrektor generalny Oracle]

Trzy lata temu nie wiedziałam o makabrycznych praktykach, o których przeczytasz tutaj. Po części nauka, po części magia, są one wytworem koszmarów. To marzenia o wiecznej młodości.

Podczas gdy zwierzęta i sztuczna inteligencja są „humanizowane”, ludzie są odczłowieczani. Kto na tym zyska, a kto straci?

OSTRZEŻENIE: Ten esej zawiera zdjęcia i informacje o okrucieństwie wobec zwierząt i ludzi i może być dla niektórych niepokojący.

PRAWDA JEST RZADKO POPULARNA I CZĘSTO TRUDNA DO ZMIERZENIA SIĘ Z NIĄ.

Co miesiąc Lishan Su otrzymuje małą probówkę w lodzie od firmy z Kalifornii. Znajduje się w niej fragment wątroby ludzkiego płodu abortowanego między 14 a 19 tygodniem ciąży.

Oto 14-tygodniowy płód. Duża ciemna masa to bardzo pożądana wątroba:



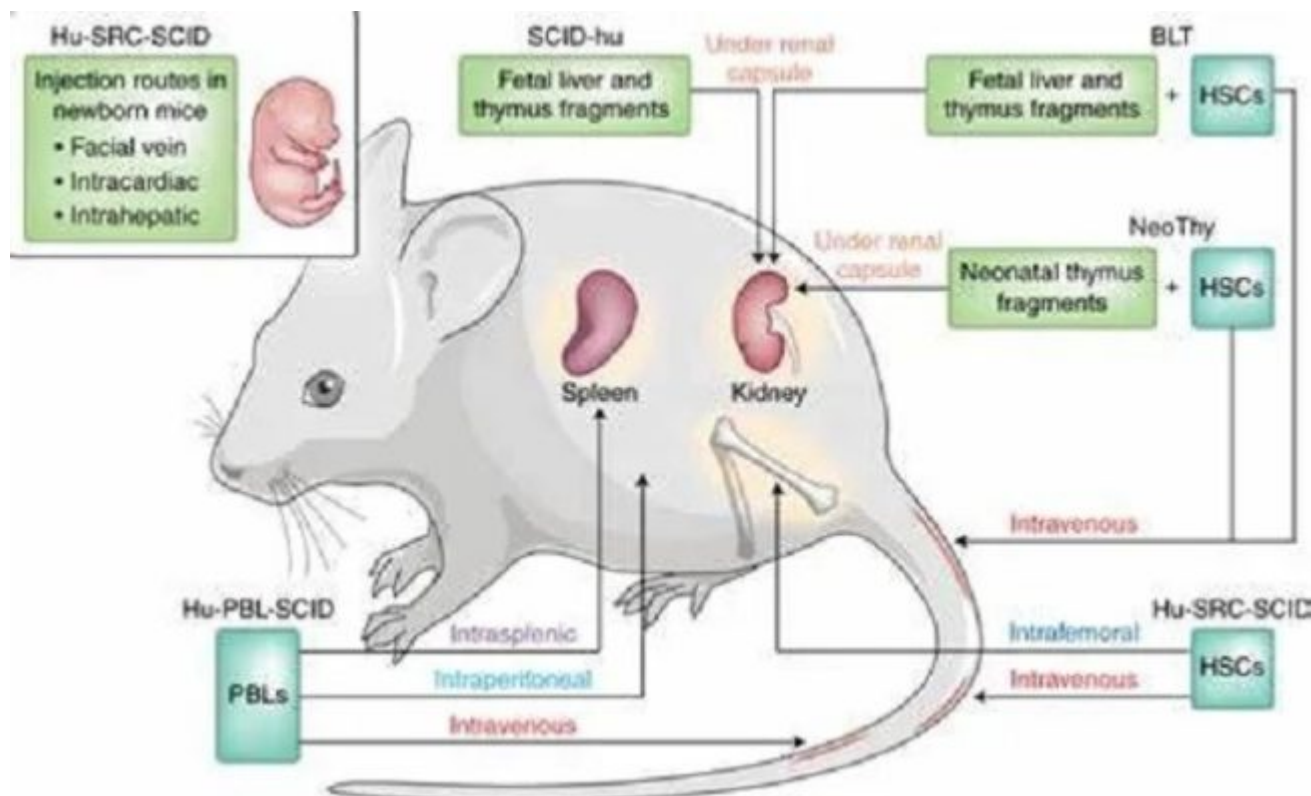
Oto 19-tygodniowy płód:



Scientific America opisuje jak:

Su i jego personel z University of North Carolina ostrożnie miały wątrobę, odwirowują ją, a następnie wyodrębniają i oczyszczają komórki macierzyste tworzące wątrobę i krew. Wstrzykują komórki do wątroby nowonarodzonych myszy i pozwalają tym myszom dojrzewać. Powstałe w ten sposób zwierzęta są jedynymi „humanizowanymi” myszami z funkcjonującą ludzką wątrobą i komórkami odpornościowymi, a dla Su są nieocenione w jego pracy nad wirusowym zapaleniem wątroby typu B i C, pozwalając mu zbadać, w jaki sposób wirusy unikają ludzkiego układu odpornościowego i powodują

przewlekłe choroby wątroby. „Użycie tkanki płodowej nie jest łatwym wyborem, ale jak dotąd nie ma lepszego wyboru”, mówi Su, który próbował stworzyć humanizowaną mysz innymi technikami, ale nie udało się mu.



Humanizowanie myszy



„Naczelne importowane do Wielkiej Brytanii do eksperymentów laboratoryjnych. Małpy mogą zarażać ludzi śmiertelnymi wirusami, takimi jak ptasia grypa i choroby układu oddechowego. Na tym zdjęciu Małpy są przygotowywane do eksperymentów w laboratorium w Niemczech w 2019 roku”
[[źródło](#)]

[Seattle](#) Times:

Firmy, które pozyskują tkankę [płodową] z klinik i sprzedają ją do laboratoriów znajdują się w szarej strefie... legalnie. Prawo federalne mówi, że nie mogą czerpać korzyści z samej tkanki, ale prawo nie określa, ile mogą pobierać za... przetwarzanie i wysyłkę.

National Institutes of Health wydał 76 milionów dolarów na badania z wykorzystaniem tkanki płodowej w 2014 roku, otrzymując granty dla ponad 50 uniwersytetów.

Niektórzy badacze otrzymują tkankę z klinik aborcyjnych w

swoich własnych instytucjach lub z banków tkanek prowadzonych przez niektóre uniwersytety. Wielu kupuje tkanki od firm, które działają jako pośrednicy. Firmy te płacą niewielkie opłaty, zwykle 100 dolarów lub mniej, dostawcom abortowanych płodów, takim jak Planned Parenthood... Firmy przetwarzają następnie tkankę i sprzedają ją badaczom po wyższych cenach, które żeby ominąć prawo są podawane jako koszty przetwarzania i wysyłki.

Według Arthura Caplana, dyrektora wydziału etyki medycznej w NYU Langone Medical Center, opłaty mogą sięgać tysięcy dolarów za maleńką fiolkę z komórkami, ale nie łamią prawa.

„ Wygląda na to, że jest to legalne, bez względu na to, ile płacisz”, mówi Caplan. „To zatęchła, szara strefa, jeśli chodzi o opłaty”, ponieważ nie ma nadzoru nad opłatami manipulacyjnymi.

[StemExpress](#), mała firma w Kalifornii, to miejsce, w którym większość badaczy kupuje tkanki. Określa się ją jako „największego dostawcę krwi matki i tkanki płodowej na świecie”.

W [artykule z 2015 r. w Washington Times](#) „ były technik StemExpress opowiedział, jak utrzymywano przy życiu abortowane dziecko, aby jego serce mogło zostać pobrane w ośrodku California Planned Parenthood...”.

Holly O'Donnell, była technik pobierania krwi i tkanek w biotechnologicznym startupie StemExpress, powiedziała również, że została poproszona o pobranie nienaruszonego mózgu z późnego płodu płci męskiej, którego serce wciąż biło po aborcji.

Kierownik StemExpress „dał mi nożyczki i powiedział, że muszę obciąć środek twarzy” – powiedziała pani O'Donnell

Federalna [Ustawa o Ochronie Niemowląt Urodzonych Żywych z 2002 roku](#) mówi, że kiedy dziecko rodzi się żywe, w tym ma

bijące serce, jest ono osobą prawną i ma prawo do ratującej życie opieki medycznej. Jednak uzyskano dowody, że kliniki celowo utrzymują abortowane dzieci przy życiu dla ich narządów wewnętrznych i tkanek.

Centrum [Postępu Medycznego](#) wzywa rząd federalny do zaprzestania swojego wsparcia w wysokości 500 milionów dolarów rocznie dla Planned Parenthood i do zbadania tego.

[Dokumenty](#) i [zaprzysiężone zeznania](#) od Planned Parenthood i innych świadków branży aborcyjnej dotyczące pobierania i sprzedaży abortowanych tkanek płodowych można znaleźć [tutaj](#).

Podczas przesłuchania we wrześniu 2019 r. Forrest Smith, położnik-ginekolog, który dokonywał aborcji w Kalifornii, [zeznał](#):

„nie tylko to, że Planned Parenthood i inne kliniki aborcyjne sprzedawały abortowane części dziecka dla zysku, ale dzieci często rodziły się żywe, a następnie były mordowane, aby zapewnić, że narządy do sprzedaży były „bardziej świeże i nienaruszone”.

Pomimo niezliczonych dochodzeń na przestrzeni lat, firmy takie jak [StemExpress](#) wydają się być tak zajęte jak zawsze. Możesz zamówić online z ich strony internetowej „Wysokiej jakości, świeże i kriokonserwowane ludzkie komórki, tkanki i produkty krwiopochodne”.

[Słownik Miriam-Webster definiuje co to znaczy humanizować zwierzęta](#), tak jak myszy w eksperymentach Lishan Su, jako „spowodowanie włączenia do niehumaniego organizmu lub jednej z jego części komórek, tkanek lub genów pochodzenia ludzkiego lub wytwarzanie w nim ludzkich substancji lub składników (takich jak insulina)”

*„ Nie ma nic złego w manipulowaniu „prostymi” częściami istoty – powiedzmy, hydrauliką w jelitach – ale ryzykujemy kryzys moralny, kiedy zaczynamy **humanizować** jego tkankę nerwową”. –*

pisarz naukowy Daniel Engber.

Jak daleko jesteśmy w stanie posunąć się w łączeniu zwierząt i ludzi? Dlaczego oni naprawdę to robią?

Kłamstwa Pseudopandemii Covida otworzyły nam oczy na to, jak parasol „zdrowia i bezpieczeństwa” przykrywa wiele mrocznych i przebiegłych przedsięwzięć. Obietnice wykorzenienia choroby ukrywają prawdziwy program tych, którzy majstrują przy cegiełkach życia.

Jak powiedziałam w moim niedawno ponownie opublikowanym [Utopijnym szaleństwie](#), ci ludzie są szaleni. Ale są też niezwykle bogaci i potężni.

Tych kilku szaleńców sieje spustoszenie w ludzkości, podczas gdy reszta z nas siedzi wygodnie i pozwala się im zabawiać relacjami o ich wyczynach w kosmosie. To zbyt kuszące, by pozbyć się nadziei, że my też staniemy się „wyjątkowi i wybrani” i przeskoczmy razem z nimi na inne planety.

Czy naprawdę myślisz, że ich prawdziwym zmartwieniem jest wyleczenie narkomana lub homoseksualisty z wirusowego zapalenia wątroby typu B lub C lub HIV; lub biednych mieszkańców miast z cukrzycy i nadciśnienia; albo uratowanie życia kobiecie poprzez aborcję jej dziecka w najbliższym czasie?

Jasne, że nie. Tak samo jak oczywiste jest, że „szczepionki” mRNA nie mają na celu uratowania nas wszystkich przed COVID.

Być może badacze tacy jak Lishan Su naprawdę troszczą się o pomoc swoim pacjentom. Ale jeśli wierzysz, że „bogowie”, którzy naciskają na te eksperymenty i płacą za nie, też się tym przejmują, to lepiej kup ode mnie nowy spray do nosa za 10 miliardów dolarów, który obiecuje wyleczyć Covida – przynajmniej na miesiąc lub dwa.

Dlaczego jest tak, że kategorią pracy nad tkankami płodowymi,

która przyciąga najwięcej [funduszy NIH](#), są badania nad HIV i AIDS, na które przypada 64 ze 164 grantów NIH? W tej chwili nie mam na to odpowiedzi, ale to jest pytanie, które powinniśmy sobie zadać.

Co tak naprawdę chcą zyskać dzięki tym badaniom?

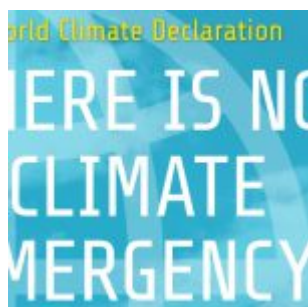
W artykule opiniodawczym Newsweeka z 2021 r. David Daleiden, założyciel Centrum Postępu Medycznego, zeznał podczas [przesłuchania](#) Komisji Zdrowia Pensylwanii, jak „*Uniwersytet Pittsburgh jest gospodarzem niepokojących i barbarzyńskich eksperymentów sponsorowanych przez rząd na abortowanych dzieciach: skalpowanie niemowląt, wycinanie nerek płodom i zabijanie żywych abortowanych niemowląt poprzez pobranie narządów.*”

W jednym z [badań](#) opublikowanych w zeszłym roku naukowcy Pitta opisali skalpowanie, ściąganie skóry z 5-miesięcznych abortowanych dzieci, aby przyszyć ją na grzbietach szczurów laboratoryjnych. Pisali o tym, jak odcinali skórę z głów i pleców dzieci, zeskrobując „nadmiar tłuszczu” pod skórą dziecka przed przyszcyciem jej do szczurów. Zawierały nawet [zdjęcia](#) włosów dzieci [wyrastających](#) ze skóry głowy szczurów. Każdy skrawek skóry głowy należał do małego dziecka z Pensylwanii, któremu na głowie wyrosłyby te same włosy, gdyby nie abortowano go podczas eksperymentów na szczurach laboratoryjnych.

Jak za to zapłacono? Ze stypendium w wysokości 430.000 [dolarów](#) z biura NIAID NIH dr [Anthony`ego Fauci](#) .

[Źródło](#)

Nie ma żadnego zagrożenia dla klimatu. Światowa Deklaracja Klimatyczna z 31 sierpnia 2022 r.



Światowa Deklaracja Klimatyczna z 31 sierpnia 2022 r.

podpisana przez ponad 1200 osobistości ze świata nauki, polityki, NGO i biznesu z całego świata

Nie ma żadnego zagrożenia dla klimatu.

<https://clintel.org/wp-content/uploads/2022/08/WCD-version-0831224413.pdf>

Nauka zajmująca się klimatem powinna być mniej polityczna, a polityka klimatyczna bardziej naukowa.

Naukowcy powinni otwarcie odnosić się do wątpliwości i przejeaskrawień w przewidywaniach dotyczących globalnego ocieplenia, podczas gdy politycy powinni bez emocji liczyć rzeczywiste koszty domniemane korzyści swoich działań politycznych. Ocieplenie wywołują zarówno czynniki naturalne, jak i antropogeniczne. Archiwa geologiczne ujawniają, że klimat na Ziemi zmieniał się od kiedy istnieje nasza planeta, z naturalnymi fazami zimna i ciepła. Mała epoka lodowcowa zakończyła się dopiero co w 1850 roku. Dlatego nie jest zaskoczeniem, że obecnie przeżywamy okres ocieplenia.

Ocieplenie jest znacznie wolniejsze niż przewidywano to w IPCC

na podstawie modelowania przyczyn antropogenicznych. Różnica pomiędzy światem rzeczywistym a modelowanym mówi nam, że jest nam daleko od zrozumienia zmian klimatu. Tym samym polityka klimatyczna opiera się na nieadekwatnych modelach, które mają wiele wad i nie są w najmniejszym stopniu wiarygodne jako narzędzie dla działań politycznych. Nie tylko wyolbrzymiają one wpływ gazów cieplarnianych, ale również ignorują fakt, że wzbogacanie atmosfery w CO₂ jest korzystne. CO₂ nie jest substancją zanieczyszczającą środowisko. CO₂ jest pokarmem dla roślin i jest niezbędny dla wszelkiego życia na Ziemi. **Wzrost CO₂ jest korzystny dla przyrody, zazieleniającej naszą planetę. Dodatkowy CO₂ w powietrzu promuje wzrost globalnej biomasy w ciągu ostatnich kilku lat.**

Jest to również opłacalne dla rolnictwa, zwiększając plony upraw na całym świecie. Istnieje wiele dowodów na to, że środki ograniczające emisję CO₂ są równie szkodliwe, co kosztowne. Globalne ocieplenie nie zwiększyło liczby katastrof naturalnych. Nie ma żadnych statystycznych dowodów na to, że globalne ocieplenie powoduje nasilenie huraganów, powódzie, susze i tym podobne klęski żywiołowe, lub że stają się one częstsze.

Polityka klimatyczna musi uwzględniać realia naukowe i gospodarcze. Nie ma sytuacji kryzysowej związanej z klimatem. Dlatego nie ma powodu do paniki i alarmu. Zdecydowanie sprzeciwiamy się szkodliwej i nierealistycznej polityce zerowej emisji CO₂ netto proponowanej na rok 2050. Postawcie na adaptację zamiast łagodzenie; adaptacja działa niezależnie od przyczyn.

NASZA RADA DLA PRZYWÓDCÓW EUROPEJSKICH JEST TAKA, ŻE NAUKA POWINNA DĄŻYĆ DO ZNACZNIE LEPSZEGO ZROZUMIENIA SYSTEMU KLIMATYCZNEGO, PODCZAS GDY POLITYKA POWINNA SKUPIĆ SIĘ NA MINIMALIZACJI POTENCJALNYCH SZKÓD KLIMATYCZNYCH POPRZEC PRIORYTETOWE TRAKTOWANIE STRATEGII ADAPTACYJNYCH OPARTYCH NA SPRAWDZONYCH I PRZYSTĘPNYCH TECHNOLOGIACH.

Śmiertelna pułapka internetu czyha na dzieci. Pornografia. Uzależnienie. Cyber-przemoc. Gry śmierci. Uwodzenie.



Sidła zastawione! Śmiertelna pułapka internetu czyha na dzieci. Pornografia. Uzależnienie. Cyber-przemoc. Gry śmierci. Uwodzenie.

Dzieci, które nie umieją jeszcze bezpiecznie korzystać z internetu, mogą wpaść w śmiertelną pułapkę.

Bardzo aktualnym przykładem jest tu tragedia 12-letniego Archiego Battersbee, który stał się ofiarą igrania ze śmiercią podczas tzw. internetowego wyzwania, zwanego „Blackout Challenge” (w polskim tłumaczeniu „utrata przytomności”). Do tej pory ta demoniczna zabawa kosztowała życie już siedmioro dzieci. A to nie jedyny „wilczy dół”, do którego mogą wpaść nasze pociechy, kiedy bez żadnej kontroli, swobodnie serfują w sieci.

7 kwietnia 2022 roku rodzice znaleźli Archiego w stanie nieprzytomności. Leżał, bez oznak życia, na podłodze w

rodzinnym domu. Zabrano go do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili, iż mózg nastolatka uległ bardzo poważnym uszkodzeniom wskutek niedotlenienia. Dziecko podłączono do aparatury podtrzymującej życie. Po jakimś czasie dyrekcja szpitala podjęła decyzję o odłączeniu Archiego od tej aparatury, gdyż zdaniem lekarzy **pień mózgu umarł i chłopca nie da się uratować**. Rodzice nie zgadzali się z decyzją szpitala. Podali sprawę do sądu, który rację przyznał jednak lekarzom. Archiego 7 sierpnia odłączono od aparatury, niedługo po tym przestał oddychać.

Rozpoczęło się dochodzenie jak doszło do tej tragedii. Ostatecznie ustalono, że nastolatek dał się namówić do udziału w tzw. „wyzwaniu”, upowszechnionym na portalu społecznościowym Tik Tok. Wyzwanie to, zwane z angielska „Blackout Challenge” (utrata przytomności) polega na możliwie najdłuższym wstrzymaniu oddechu. Wówczas to w mózgu pozbawionym tlenu powstają halucynacje, podobne do wizji narkotycznych. Kiedy jednak człowiek zbyt długo nie oddycha, wówczas najpierw traci przytomność, a potem umiera.

Do tej pory, na całym świecie, ujawniono co najmniej 7 przypadków zgonów dzieci, które „bawiły się” w „Blackout Challenge”. Ich rodzice złożyli pozwy do sądów przeciwko platformie Tik Tok, oskarżając ją o nie zablokowanie śmiertelnościowego challenge. Szefowie Tik Tok bronią się podając, iż zablokowano możliwość wyszukiwania hasła Blackout. Gracze znaleźli jednak tzw. „obejście”. Wyzwanie „utrata przytomności” nie jest bynajmniej pierwszym takim igraniem ze śmiercią za pośrednictwem internetu. Wcześniejsze grupowe „wyciskanie” adrenaliny w mediach społecznościowych, też miało tragiczne skutki.

Uzależnienie

Internet jest pełen pułapek i sideł zastawionych na dzieci, nieświadomych czyhających tam na nie niebezpieczeństw. Samo

długotrwałe przebywanie w odrealnionym, cyfrowym świecie prowadzi do uzależnienia. Dziecko uzależnione od internetu, traci kontakt z rzeczywistością, a kiedy pozbawi się go dostępu do sieci, staje się agresywne. Czasem tak bardzo, iż potrafi zranić, albo nawet zabić. Świeża jest tragedia, do której doszło w tym roku, w domu położonym niedaleko hiszpańskiego miasteczka Elche. Kiedy rodzice, z powodu złych wyników w nauce, odcięli dostęp do internetu swojemu 15-letniemu synowi, ten wpadł w szal i zastrzelił całą swoją rodzinę – rodziców i brata.

Skala problemu uzależnienia od bycia w sieci widoczna jest chociażby bo gwałtownie rosnącej liczbie psychiatrycznych oddziałów odwykowych od internetu na całym świecie, również w Polsce. Ministerstwo zdrowia uruchomiło niedawno program „Terapia dla dzieci i młodzieży uzależnionych od nowych technologii cyfrowych”. Już 12 dużych ośrodków zdrowia psychicznego w całej Polsce bierze udział w tym programie. Ośrodki te znajdują się na ogół w dużych miastach, takich jak m.in. Warszawa, Wrocław, Białystok, Szczecin, Łódź, Toruń czy Siemianowice Śląskie.

Pornografia

Jednym z największych niebezpieczeństw grożących dzieciom, poruszających się w sieci, jest wszechobecna tam pornografia, która bardzo mocno degeneruje młode umysły i szybko je uzależnia. Według badań naukowych mózg dziecka nie jest przygotowany na zmierzenie się z treściami pornograficznymi, które czynią w nim wielkie spustoszenie. Te przedwczesne i nieuporządkowane doznania seksualne, mają bardzo negatywny wpływ na późniejsze – życie dorosłe. – *Osoby, które miały wczesny kontakt z pornografią, np. w wieku 12 lat bądź wcześniej, o wiele częściej wskazują na problemy związane z czerpaniem satysfakcji w związku małżeńskim* – powiedział podczas jednego z wykładów wybitny specjalista – dr hab. Piotr Rzymski z Zakładu Medycyny Środowiskowej na Uniwersytecie

Medycznym w Poznaniu. Niestety te problemy są częstym powodem rozbicia małżeństwa. Z danych statystycznych wynika również, że osoby uzależnione od pornografii o wiele częściej, niż osoby nie uzależnione, dopuszczają się gwałtów i przemocy wobec kobiet.

Rozwiązaniem dla rodziców są na pewno odpowiednie programy, które blokują strony pornograficzne oraz tego rodzaju reklamy. Jedną z najskuteczniejszych takich zapór są przeglądarki internetowe, produkowane przez firmy profesjonalnie zajmujące się tworzeniem programów antywirusowych. Pomysłowość naszych dzieci jest jednak ogromna i potrafią one skutecznie poradzić sobie z różnego rodzaju blokadami stron, dlatego nieodzowna jest rodzicielska kontrola. Co jakiś czas trzeba zasiąść do komputera naszej pociechy i sprawdzić czy wszystko jest w porządku, bo bez tego zdrowego monitoringu, nasza pociecha może stać się dla nas ciężkim utrapieniem. Wystarczy, że same naturalne przemiany rozwojowe w wieku nastoletnim są dla rodziców poważnym wyzwaniem, po co więc sobie jeszcze dokładać. Pewien mądry i wesoły człowiek powiedział „Kto przeżyje trudy wieku nastoletniego swoich dzieci – temu czyściec będzie darowany”. I tej nadziei się trzymajmy.

Gry śmierci

Inną „toksyną” związaną z komputerem, grasująca nie tylko w przestrzeni internetu, są agresywne gry komputerowe. Pełno w nich przemocy, krwawych i brutalnych scen. Oglądanie, a do tego jeszcze uczestnictwo w zabijaniu na ekranie, wulgarny język gier, nie może pozostać bez negatywnego wpływu na umysły graczy. Cyfrowe gry są coraz bardziej nasycone wszelkiego rodzaju dewiacjami i agresją. Ich bohaterowie to przeważnie seryjni mordercy, psychopaci, zombi, wampiry i demony. Godziny, które gracze spędzają w takim ciemnym towarzystwie, na pewno im nie służą. Jak mówi stare, mądre przysłowie „Z kim przestajesz takim się stajesz”.

Kiedy któregoś razu odwiedzałem kuzyna, wszedłem do pokoju jego nastoletnich synów, żeby się z nimi przywitać. Obaj grali właśnie na komputerze w bardzo drastyczną grę. Gdy zobaczyłem na ekranie monitora skalę okrucieństwa i przemocy, aż zimny pot mnie oblał. Poczułem się jakbym znalazł się nagle w przedsionku piekła. Zapytałem chłopaków jak mogą na to patrzeć i to wiele godzin. Jeden z nich odpowiedział ze spokojem „To tylko gra”. Jak muszą być znieczulone sumienia osób uczestniczących w tych cyfrowych igrzyskach śmierci? Jak stępiona ludzka wrażliwość?

Uwodzenie

Dla pedofilów sieć internetowa stała się siecią, którą łowia dzieci. Te szatańskie łowy doczekały się nawet swojej anglojęzycznej nazwy – grooming. Pedofil tworzy profil na ulubionym portalu społecznościowym upatrzonej ofiary. Podaje się tam za dziecko, najlepiej rówieśnika osoby małoletniej, którą chce skrzywdzić. Zwyrrodnialec obserwuje ofiarę, stara się zdobyć jej zaufanie poprzez przyjazne rozmowy, wysyłanie swoich fałszywych zdjęć. Wszystko to, aby wyłudzić od dziecka jego adres zamieszkania lub szkoły. Kiedy mu się to uda, wówczas może już uderzyć.

Cyberprzemoc

Agresja w internecie przejawia się na wiele sposobów i ma wiele imion. Trollowanie to różnego typu nieprzyjazne zachowania wobec innych użytkowników portali społecznościowych, prowadzone w celu rozbicia ich dyskusji. Flamingiem nazywa się sprowadzanie rozmowy do tonu jak najbardziej agresywnego i wulgarnego. Doskonale znany hejt to obraźliwe, nienawistne wypowiedzi kierowane wobec innych osób. Można by tu jeszcze długo wymieniać te angielskie imiona nienawiści, obecnej w sieci. Ale może lepiej sobie tego oszczędzmy. Dość powiedzieć, że przemoc w internecie nie jest

wirtualna, ale realna. Do tego stopnia, że potrafi zabić.

Mój przyjaciel, opowiedział mi historię dziewczyny o bardzo kruchej psychice, która po zawodzie miłosnym, targnęła się na swoje życie. Odratowano ją. Przeszła terapię, stanęła na nogi. Zdawało się, że poukłada sobie życie. Niestety internetowi hejterzy przypuścili na nią atak. Jeden z tych nienawistników napisał „jest nieudacznikiem, nawet samobójstwa nie potrafi popełnić”. To było jak kamieniowanie. Policja podała w komunikacie, że druga próba samobójcza była niestety skuteczna. Ale tak naprawdę to nie ona się zabiła – zabiła ją ludzka nienawiść, zwana internetowym hejtem.

Nie pozostawiajmy dzieci samych z cyfrową hydrą

Najnowsze badania wskazują, że współczesny rodzic jest bardzo często nieobecny w cyber świecie swojego dziecka. W 60 proc. domów rodzice nie stawiają dzieciom żadnych granic w korzystaniu z internetu, a wiadomo, że dzieci same sobie tych granic nie postawią. Siedzą, czy leżą godzinami ze wzrokiem utkwionym w ekran monitora lub smartfona. Trwanie w takim bezruchu jest częstym powodem nadwagi, lub innej skrajności – niedowagi, gdyż dziecko urzeczona wirtualną rzeczywistością, nie da rady oderwać się od niej, nawet na posiłek. Brak ruchu, świeżego powietrza prowadzi do utraty zdrowia, osłabienia odporności. Wady wzroku to obecnie wśród dzieci i młodzieży prawdziwa plaga, a to też efekt obciążania wzroku gapieniem się w ekran z bliskiej odległości. Kolejnym „efektem ubocznym” braku ograniczania przez rodziców czasu, które dzieci spędzają przy monitorach, jest brak snu naszych pociech. Niewyspanie odbija się niezdrowa czkawką w postaci braku zdolności koncentracji, co prowadzi do słabych wyników w nauce i wzmożonej nerwowości, a nawet depresji i nerwic.

Warto więc znaleźć czas dla dziecka. Nie wykręcać się sianem, że muszę dużo pracować, zarabiać, mam inne obowiązki. Jeżeli

nie znajdziemy czasu dla dziecka, to możemy je – stracić. Cóż wówczas będą znaczyły nasze pieniądze, praca i obowiązki? Przecież czas przeżyty z osobą bliską, to czas najlepiej przeżyty. Postarajmy się więc wyrwać swoje dziecko, choć na krótki czas, ze świata wirtualnego i zainteresować go światem realnym, który jest bez porównania piękniejszy i ciekawszy. Mogą w tym pomóc wspólne spacery, sporty, gry, zabawy na świeżym powietrzu, w otoczeniu przyrody. Dobrze jest też pomóc dziecku w odkrywaniu jego talentów i zachęcić, aby je rozwijało. Wspólne, dobre spędzanie czasu razem z dzieckiem buduje zdrową relację, która jest podstawą, do tego, aby dziecko nie bało się nam powiedzieć o swoich problemach i radościach, również do tego, aby wysłuchało naszej opowieści o Stwórcy, świecie i prawdziwym sensie życia.

[Adam Białous](#)

Niemcy dążą do budowy europejskiej IV Rzeszy ze stolicą w Berlinie



Niemcy według tego samego modelu podporządkowują sobie dziś Europę, według którego Prusy podporządkowały sobie 300 państw niemieckich. Instrumentem tego zjednoczenia były cła, które odcięły zjednoczone kraje niemieckie od reszty Europy, tak by

były one zmuszone do współpracy wewnątrz niemieckiej. Dla Prus drogą dla zjednoczenia Niemiec, tak jak dziś dla Niemców w Unii Europejskiej, była unia celna.

Ideę stworzenia jednego organizmu gospodarczego w Europie pod przywództwem Berlina narodziła się w Niemczech w XIX wieku. Zjednoczenie gospodarcze ma doprowadzić w planach niemieckich do podporządkowania Europy Niemcom. Model narzucany przez Niemców Europie odpowiada za stagnację gospodarczą Europy – Polska do tej pory szybciej się rozwijała, bo zamiast niemieckiego, miała bardziej wolnorynkowy model gospodarki.

Niemcy odpowiadają za stagnację gospodarczą Europy

Model gospodarki narzucany Europie przez Niemców, którego celem jest polityczna dominacja Niemiec nad Europą, jest nieefektywny. Korzystają na nim silne państwa, a tracą te słabsze. Dodatkowo wolny rynek jest lepszy od rynku ograniczonego przez biurokrację, która tłamsi kreatywność i konkurencję – taki to model promują Niemcy. Nieustanne rozszerzanie władzy politycznej i ingerencję w rynek przez Unię Europejską, zgodnie z modelem niemieckim, czynią europejską gospodarkę nieefektywną.

Podczas gdy w państwach narodowych dzięki demokracji proces ingerowania w rynek jest przejrzysty to, w wyniku braku demokracji w Unii Europejskiej proces ingerowania w rynek nie jest jawny i daje pole do nadużyć kosztem konsumentów. W mętnej wodzie Unii Europejskiej zyskują najsilniejsze państwa (takie jak Niemcy), tracą słabsze (takie jak Polska), tym bardziej że urzędnicy Unii Europejskiej są lojalni przede wszystkim wobec swoich państw.

Unia Europejska instrumentem szowinistycznej polityki Niemiec

Polacy nie są niestety świadomi, że Unia Europejska jest narzędziem realizacji interesów niemieckich kosztem Polski i Polaków. Co gorsza, pomimo antypolskiej postawy Unii Europejskiej Polacy są entuzjastycznie nastawieni do tej patologicznej instytucji. Według badań z 2019 roku 89% Polaków chce by Polska była w Unii Europejskiej, a 84% pozytywnie ocenia Unię Europejską. Polacy wbrew faktom żyją urojeniami, że Unia Europejska opiera się na szczytnych ideałach, zapewnia dobrobyt, i uchroni Polskę przed wojną.

Lewica i pseudoliberałowie wierzą irracjonalnie, że Unia Europejska to kolejny krok w pożądanym procesie ewolucji państwa, przejaw pożądanego nowego światowego ładu. Lewica i pseudo liberałowie chcą, by Polacy stracili swoją tożsamość narodową i zyskali nową unijną, bo ich zdaniem zapewni to modernizację Polski.

Lewica i pseudoliberałowie sojusznikami niemieckich interesów

Zapatrzeni w Unię Europejską lewicowcy i pseudoliberałowie chcą wyzwolić Polskę z ich zdaniem destruktywnej, własnej tożsamości i chcą poddać Polaków procesowi europeizacji i modernizacji. Ma temu służyć narzucenie Polsce wbrew Polakom obcych wzorców.

Realia polityczne podporządkowanej Niemcom Unii Europejskiej są brutalne. Władze Niemiec i Francji doprowadziły do obalenia rządu Berlusconiego. Niemcy i Francja chciały, by Włochy zapożyczyły się w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Władze Włoch nie zgadzały się na szkodliwą dla narodu politykę, więc zostały brutalnie zmienione. Podporządkowana Niemcom Unia Europejska doprowadziła do bankructwa Grecji i odebrania

Grekom suwerenności. Władze greckie postępowały pod dyktando Unii Europejskiej, a nie w interesie własnego narodu. W wyniku realizacji narzuconej przez Unię Europejską polityki realne dochody greckich rodzin spadły o połowę, kilkaset tysięcy Greków musiało z przyczyn ekonomicznych wyemigrować z ojczyzny. Grecja musiała oddać w obce ręce dochodową infrastrukturę.

Celem elit politycznych Unii Europejskiej jest stworzenie rządu kontynentalnego. Takie ponadnarodowe władze nie będą czuły żadnych związków z Europejczykami, nie będą dostrzegały potrzeb zwykłych ludzi i nie będą poddane kontroli demokratycznej.

Niedemokratyczna tożsamość Unii Europejskiej

Niedemokratyczną tożsamość Unii Europejskiej widać już dziś. Najważniejsze decyzje są podejmowane przez kręgi niepochozące z demokratycznych wyborów. Realnie w Unii Europejskiej decydują najsilniejsze państwa, czyli Niemcy i inne kraje starej Europy. Decyzje te podejmowane są w duchu szowinistycznym kosztem państw słabszych, takich jak Polska. Taką formę kolonializmu Zachodnia Europa uznaje za coś naturalnego.

Dominacja Niemiec w Unii Europejskiej jest jednym z wielu tematów, wydanej przez Wydawnictwo WEI (Warsaw Enterprise Institute), książki „Polska wojna kulturowa” autorstwa Mariusza Staniszeńskiego.

[Jan Bodakowski](#)

Znika artykuł zatytułowany «Kontrola umysłu za pomocą fal dźwiękowych – Co kombinuje Schwab?



Kilka dni temu WEF usunął ze swej strony internetowej artykuł z roku 2018, zatytułowany *“Mind Control using sound waves”* – *Kontrola umysłu za pomocą fal dźwiękowych*:
<https://www.weforum.org/agenda/2018/11/mind-control-ultrasound-neuroscience>



Mind control using sound waves. We ask a scientist how it works wef.ch/2RD4mME [#science](#) [#gfc18](#)



6:00 AM · 12 nov 2018



 245  Rispondi  Condividi

[Leggi 42 risposte](#)

Dlaczego usunięto ten artykuł?

Czy zamierzają korzystać z omawianej techniki? – Czy już z niej korzystają?

Czy chcą ukryć swoje kolejne kroki w kontrolowaniu mas?

Czy usunęli go z tego samego powodu, dla którego usunęli artykuł **«Nie będziesz posiadał niczego»?** <https://web.archive.org/web/20161125135500/https://www.weforum.org/agenda/2016/11/shopping-i-can-t-really-remember-what-that-is/> – Bo inaczej ludzie zorientowaliby się, kto stoi za tym wszystkim...

Usunięty artykuł WEF dostępny jest pod linkiem: <https://web.archive.org/web/20181211093235/https://www.weforum.org/agenda/2018/11/mind-control-ultrasound-neuroscience/>

Oto on: **«Kontrola umysłu za pomocą fal dźwiękowych? – Pytamy naukowca, jak to działa»**

Obecnie wydaje się, że nieinwazyjna neuromodulacja, czyli zmiana aktywności mózgu bez użycia chirurgii, może zapoczątkować nową erę w opiece zdrowotnej. Przełomowe osiągnięcia mogą obejmować lepsze zarządzanie chorobą Parkinsona i Alzheimera, zmniejszenie bólu przy migrenach, a nawet odwrócenie zaburzeń poznawczych spowodowanych urazem mózgu.

Ale co się stanie, jeśli ta technika zmiany naszych fal mózgowych wymknie się spod kontroli i wpadnie w niepowołane ręce? Wyobraźmy sobie dyktatorski reżim, który ma dostęp do sztuczek i narzędzi pozwalających zmienić sposób myślenia i zachowania swoich obywateli.

Tak wygląda pole bitwy etycznej, na którym znalazł się Antoine Jerusalem (na zdjęciu poniżej), profesor nauk inżynieryjnych na Uniwersytecie Oksfordzkim, badający potencjał technologii ultradźwiękowej w walce z chorobami i zaburzeniami neurologicznymi.



photo (c) John Cairns

<https://eng.ox.ac.uk/people/antoine-jerusalem/> <https://www.weforum.org/people/antoine-jerusalem>

W tym oto wywiadzie, przeprowadzonym w ramach dorocznego spotkania Światowego Forum Ekonomicznego na Bliskim Wschodzie naukowców, przedstawicieli rządu i biznesu, opowiada nam więcej o tym rozwijającym się obszarze badań.

VIDEO: «Shaping a New Global Architecture» <https://web.archive.org/web/20181128085745/https://www.weforum.org/events/annual-meeting-of-the-global-future->

Kontrolowanie mózgu za pomocą fal dźwiękowych: jak to działa?

Cóż, przechodząc od razu do nauki, zasada nieinwazyjnej neuromodulacji polega na skupieniu fal ultradźwiękowych w danym regionie mózgu, tak aby wszystkie zebrały się w małym punkcie. Następnie, mając nadzieję, że przy odpowiednim zestawie parametrów, może to zmienić aktywność neuronów.

Jeśli chcesz pozbyć się neuronów, które oszalały, na przykład w epilepsji, to możesz chcieć podkręcić energię, aby je zabić. Ale jeśli chcesz selektywnie promować lub blokować aktywność neuronów, musisz dokładnie dostroić fale ultradźwiękowe.

Innymi słowy, istnieje różnica pomiędzy stymulacją ultradźwiękową używaną do usuwania tkanek, a neuromodulacją ultradźwiękową, której celem jest kontrolowanie aktywności neuronów bez uszkodzania tkanek.

Neuromodulacja ultradźwiękowa to coś, co zdecydowanie działa, ale czego wciąż nie rozumiemy.

Jakie dobro społeczne może z tego wyniknąć?

Obecnie mówi się o chorobie Alzheimera i Parkinsona, a także o urazach mózgu. Ale naukowcy przyglądają się również rdzeniowi kręgowemu i obwodowym układom nerwowym. Jeśli chodzi o mnie, to skoro mózg jest de facto centrum decyzyjnym dla tak wielu procesów, to każdy z nich może być przedmiotem badań.

Czy jest to bezpieczne?

Przy próbie "kontrolowania" aktywności neuronów poprzez dostarczanie drobnych drgań mechanicznych do rejonu mózgu, ważne jest, aby ostrość ultradźwięków, częstotliwość i amplituda były odpowiednio dostrojone, w przeciwnym razie mózg może zostać potencjalnie uszkodzony. Chodzi o to, że nadal nie wiemy, jak to wszystko dostroić; a gdybym miał trochę przesadzić, mógłbym powiedzieć, że nasze obecne podejście nie

jest tak dalekie od bawienia się ustawieniami w radiu, aż usłyszymy właściwą stację.

Jedną z wielu trudności jest uzyskanie pewności, że rzeczywiście kontrolujemy neurony za pomocą tych fal dźwiękowych, w przeciwieństwie do ich uszkodzania. Prawda jest taka, że wciąż nie wiemy, jak ten proces działa. A jeśli nie wiesz, jak działa, nie wiesz, ile to jest "za dużo".

Jakie są największe wyzwania etyczne?

Potencjał tej techniki jest ogromny – rozumiem przez to samą liczbę zastosowań, a także etyczne wykorzystanie.

Z perspektywy biologicznej jest ona podobna do narkotyków. Może cię wyleczyć, może cię uzależnić i może cię zabić. Wszystko polega na tym, by pozostać w ramach danego zestawu reguł. Z perspektywy etycznej świat zmienia się tak szybko, że trudno ocenić, co będzie dopuszczalne jutro, co nie jest dziś.

Jestem też przekonany, że natura ludzka jest taka, że jeśli coś można zrobić, to zostanie to zrobione. Pytanie tylko przez kogo. Wolałbym, żeby "taniec" prowadziło uczciwe społeczeństwo, a nie jakieś zbójce państwo bez szacunku dla życia ludzi i zwierząt. Jeśli chcemy prowadzić ten "taniec" za 10 lat, musimy zacząć badania już dziś.

Jak bardzo dystopijne może się to stać?

Widzę nadchodzący dzień, w którym naukowiec będzie w stanie kontrolować to, co dana osoba widzi w swoim umyśle, poprzez wysyłanie odpowiednich fal do właściwego miejsca w jej mózgu. Zgaduję, że większość sprzeciwów będzie podobna do tych, które słyszymy dziś o przekazach podprogowych w reklamach, tylko znacznie bardziej gwałtowna.

Technologia ta nie jest pozbawiona ryzyka niewłaściwego wykorzystania. Może to być rewolucyjna technologia opieki zdrowotnej dla chorych lub doskonałe narzędzie kontroli, za

pomocą którego bezwzględni kontrolują słabych. Tym razem jednak, kontrola byłaby dosłowna.

Co możemy zrobić, aby zabezpieczyć jej potencjał?

Nie zamierzam twierdzić, że naukowcy są wszyscy mądrzy i znają się na tym, co należy, a czego nie należy robić. Niektórzy z nas posuną się tak daleko, jak to tylko możliwe. Ale taka jest natura ludzka, a nie tylko naukowców.

Tak czy inaczej, naszym zadaniem jest znaleźć coś, co jest korzystne dla ludzkości. A jeśli znajdziesz sposób, by uczynić kogoś lepszym, to najprawdopodobniej wiesz też, jak zrobić coś przeciwnego. Celem jest upewnienie się, że regulacja zapobiega temu drugiemu, nie utrudniając jednocześnie tego pierwszego. Uważam, że taka jest rola regulatorów. I myślę, że Unia Europejska, w której pracuję, jest w tym całkiem dobra.

Inną rolą polityków powinno być zapewnienie platformy komunikacyjnej, która wyjaśni długą wizję danego obszaru badań. I może się okazać, że jest za wcześnie, albo nie jest to dobry pomysł, a ostateczną decyzją może być równie dobrze jego wstrzymanie. Ale w dłuższej perspektywie społeczeństwo powinno mieć wyjaśnione potencjalne korzyści z nowej technologii w prostych słowach, co jest czymś, w czym naukowcy niekoniecznie są dobrzy.

Politycy powinni pamiętać, że jeśli my tego nie zrobimy, to ktoś gdzieś i tak to zrobi... prawdopodobnie bez żadnych uregulowań.

Na

podstawie: <https://strangesounds.org/2022/06/are-they-planning-on-using-it-wef-removes-article-about-mind-control-using-sound-waves.html>

[Źródło](#)